

Zoofile i terroryści wśród zatrzymanych nielegalnych imigrantów

28 września 2021

Polskie służby miały zweryfikować tożsamość części nielegalnych imigrantów, którzy przekroczyli polsko-białoruską granicę. Przy tej okazji przedstawiono materiały znalezione w telefonach komórkowych cudzoziemców, mające świadczyć o ich powiązaniach z organizacjami terrorystycznymi, a także o skłonnościach zoofilskich i pedofilskich.[A]

□

Specjalną konferencję prasową w tej sprawie zwołali minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński i rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn. W jej trakcie zaprezentowali oni dotychczasowe ustalenia dotyczące tożsamości imigrantów przekraczających nielegalnie granicę Polski i Białorusi.[A]

Spośród kilkuset imigrantów „głębokim procedurom weryfikacyjnym” miało zostać już poddanych blisko dwie trzecie. W przypadku jednej czwartej ze zbadanych osób zachodzi podejrzenie prowadzenia przez nich działalności przestępczej, polegającej głównie na przemyśle ludzi i fałszowaniu dokumentów. Co dziesiąty ma natomiast posiadać związki z organizacjami terrorystycznymi. U części z nich stwierdzono doświadczenie bojowe lub posiadanie przeszkolenia o charakterze militarnym. Byli oni bowiem członkami różnego rodzaju ruchów militarnych czy organizacji terrorystycznych.[A]

Przedstawiciele polskiego rządu zaprezentowali również treści

znalezione na różnego rodzaju nośnikach danych. Na jednym z nich było widać zebranie palestyńskiego Islamskiego Dżihadu, natomiast na drugim, należącym do obywatela Afganistanu, znajdowały się zdjęcia i nagrania z egzekucji oraz liczne fotografie broni maszynowej. Na znalezionych nośnikach danych nie brakuje również treści pedofilskich i zoofilskich. Jeden z zatrzymanych Obywatel Iraku miał więc posiadać dziecięcą pornografię, z kolei osoba pochodząca z Afganistanu materiały ukazujące zoofilię. Ponadto u zatrzymanych osób stwierdzono silne środki psychotropowe, najprawdopodobniej podane im po białoruskiej stronie w celu przetrwania podróży do Polski.[A]

Coraz częściej na polsko-białoruskiej granicy ma dochodzić do prowokacji ze strony białoruskich funkcjonariuszy. Mają oni rzucać petardami na polskie terytorium, celować w żołnierzy i strażników granicznych oraz oddawać w powietrze strzały z broni.[A]

Tymczasem „Rzeczpospolita” dotarła do zeznań czterech Syryjczyków, którzy nielegalnie przedostali się do Polski. Zapłacili fortunę i przeżyli horror, a ostatecznie zostali zatrzymani.[SN]

„Uciekłem w 2013 roku z Syrii do Jordanii, gdzie dostałem status uchodźcy. Do tego czasu mieszkałem tam, a 11 września trafiłem samolotem na Białoruś” – opowiedział o swoim losie i doświadczeniu 42-letni Mahmoud A. Dodał, że „wycieczkę” organizowało jordańskie biuro podróży ALFA. Za wyjazd miał zapłacić 3 tys. dolarów, z czego połowa to wiza białoruska, a reszta przeznaczona została na bilet lotniczy i hotele. Imigranci muszą opłacić też zorganizowane pod przemyt taksówki i łapówkę dla „konsula” za wbicie pieczętek i wiz – powiedział Syryjczyk, cytowany przez gazetę.[SN]

Po wylądowaniu w Mińsku Mahmoud miał wraz z ośmioma osobami koczować na lotnisku, później przeniesiono ich do hotelu, a następnego dnia przewieziono ich pod Grodno, by w nocy przejechać na granicę z Polską. „Z relacji Syryjczyków wynika,

że w drodze auta kilkukrotnie zatrzymywali umundurowani funkcjonariusze białoruskich służb. (...) Zażądali łapówki – wzięli od grupy tysiąc dolarów. Potem natykali się co chwila na wojskowe patrole” – czytamy. Ostatni odcinek do granicy pokonali pieszo, naprowadzał ich GPS – na telefon jednej osoby przychodziły tzw. pinezki, które wysyłał Irakijszyk – koordynator przerzutu – podkreśla „Rzeczpospolita”. [SN]

Gdy przeszli drut kolczasty po białoruskiej stronie złapali ich kolejni wojskowi, zabrali pieniądze i papierosy, a potem wskazali, jak iść do Polski. Po stronie polskiej zaś czekał na nich samochód osobowy i bus, którym mieli przedostać się do Niemiec. Pod Warszawą zostali jednak zatrzymani. [SN]

Wczoraj aktywiści Społecznego Kolektywu Obrony Uchodźców oraz osoby związane z Obywatelami RP weszli na teren siedziby PCK w Warszawie z zamiarem zmobilizowania organizacji do udzielenia natychmiastowej pomocy humanitarnej osobom przebywającym w pasie przygranicznym między Polską a Białorusią. Zapowiedzieli 48-godzinny protest. Organizacje pozarządowe zrzeszone w projekcie Grupa Granica, od dawna informują o kryzysie humanitarnym i wzywają rząd do podjęcia natychmiastowych działań i udzielenie pomocy. [S]

Również Polski Czerwony Krzyż został poproszony o reakcję. PCK jednak nadal odmawia i nie dostrzega powagi sytuacji. Między organizacjami a PCK trwa wymiana listów, w których prezes zapewnia o chęci podjęcia działań i współpracy z białoruską komórką organizacji. Deklarowana pomoc PCK jest jednak niewystarczająca. Chęci „by uzyskać zgodę na działania” to za mało, jak napisała w liście do prezesa PCK Danuta Kuroń. Straż Graniczna poinformowała już o 5 osobach zmarłych z wychłodzenia, ponieważ nie została im udzielona pomoc ani przez pograniczników polskich, ani białoruskich. Każdy kolejny dzień może przynieść kolejne ofiary. [S]

„Zaczynamy dwudniowy ostrzegawczy strajk okupacyjny siedziby Polskiego Czerwonego Krzyża. Chcemy zmobilizować PCK, jedyną

organizację która może wejść na teren stanu wyjątkowego , do ochrony ludzi przed przemocą i aktywnego do działania. Żądamy zapewnienia ocieplanych pawilonów do życia, zaplecza sanitarnego i kuchennego. Statut PCK pozwala im na to. Usnarz, Terespol, Łapicz, gdzie znowu miał miejsce „push-back” i pobicie ludzi przez Straż Graniczną. To strukturalna przemoc. Spychają ludzi na bagna, gdzie istnieje bezpośrednie zagrożenie życia. Tak się zarządza śmiercią. To dzisiejsza polityka europejska wobec uchodźców. Warunkiem negocjacji postulatów jest spełnienie przez PCK absolutnego minimum, czyli realizacja misji humanitarnej w Usnarzu” – mówił w rozmowie z OKO.press Rafał R. Suszek, jeden z uczestników strajku.[S]

Społeczny Kolektyw Obrony Uchodźców ma trzy główne żądania: udzielenie natychmiastowej pomocy osobom potrzebującym na granicy polsko białoruskiej, aktywne zaangażowanie się w poszukiwania i identyfikację kolejnych uchodźców w strefie stanu wyjątkowego, oraz bezzwłoczne rozliczenie współodpowiedzialności za dotychczasowe zaniechania PCK w obliczu kryzysu humanitarnego na granicy.[S]

Na razie strajkujący przewidują dwudniowy strajk ostrzegawczy. Jeśli postulaty nie zostaną spełnione, zamierzają wrócić i eskalować formy protestu, jeśli ostrzeżenie nie skłoni PCK do podjęcia natychmiastowych konkretnych działań w sprawie ratowania zdrowia i życia osób zamkniętych na granicy. „Jesteśmy tu w sprawie ludzi. Nie uchodźców. Ludzi. Nie w sprawie polityki, a w sprawie ratowania życia, bo na naszej granicy giną ludzie. Nie interesuje nas odpowiedź na kolejne listy, nas interesuje działanie” – mówił Rafał Suszek.[S]

Na podstawie: RMF24.pl [A], TVP.info [A], Rp.pl [SN]

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl) [A], [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com) [SN], [Strajk.eu](https://strajk.eu) [S]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net